

Sygn. akt V ACa 587/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 sierpnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SA Aleksandra Kempczyńska (spr.)

Sędziowie: SA Przemysław Kurzawa

SA Bogdan Świerczakowski

Protokolant: praktykant Izabela Staniak

po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. K.

przeciwko G. R.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 26 marca 2018 r., sygn. akt I C 1272/14

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a. w punkcie drugim dodatkowo zasądza od G. R. na rzecz B. K. kwotę 40.411,08 zł (czterdzieści tysięcy czterysta jedenaście złotych osiem groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lipca 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz dalszymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

b. w punkcie czwartym pobiera od G. R. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie kwotę 6.081,66 zł (sześć tysięcy osiemdziesiąt jeden złotych sześćdziesiąt sześć groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

II. oddala apelację powódki w pozostałej części;

III. oddala apelację pozwanego.

Przemysław Kurzawa Aleksandra Kempczyńska Bogdan Świerczakowski

Sygn. akt V ACa 587/18

UZASADNIENIE

B. K. wniosła o zasądzenie od G. R. kwoty 161.978,46 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty oraz kwot po 800 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby, powiększanej corocznie o stopień

inflacji, płatnych do 10 dnia każdego miesiąca z należnymi odsetkami ustawowymi w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat. Powódka wniosła również o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości.

W uzasadnieniu pozwu powódka twierdziła, że pozwany wykonał w jej mieszkaniu zabudowę stolarską kuchenną, która z uwagi na wadliwy montaż doprowadziła w dniu 22 listopada 2011 r. do wypadku. Niektóre szafki zostały bowiem zamontowane niezgodnie z technologią oraz sztuką budowlaną i podczas użytkowania tych mebli doszło do ich zerwania i przygniecenia powódki. Na skutek powyższego zdarzenia powódka była hospitalizowana w szpitalu przez 25 dni, wykonano u niej trzy zabiegi operacyjne, odbyła również liczne wizyty lekarskie i rehabilitacyjne. B. K. przed wypadkiem pracowała jako agent ubezpieczeniowy, była osobą bardzo mobilną, po wypadku zaś utraciła możliwość pracy w zawodzie. Powódka wskazała, że na wysokość żądanej przez nią kwoty 161.978,45 zł składa się zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł oraz odszkodowanie – 61.978,46 zł (zakup sprzętu rehabilitacyjnego – 1.191 zł, zakup lekarstw – 295,18 zł, zakup paliwa celem realizowania dojazdów na wizyty lekarskie – 2.568,28 zł, rekompensata za zniszczone przedmioty kuchenne – 4.500 zł oraz utracony dochód ze względu na niezdolność do pracy – 53.424 zł).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa zarzucając, że roszczenie powódki – z uwagi na treść art. 568 k.c. – jest już przedawnione, że przez ponad trzy lata nie zgłaszała ona jakichkolwiek reklamacji w zakresie wykonanego przez pozwanego dzieła, że dzieło to było wolne od wad, a szafki zostały zamontowane prawidłowo, że wypadek, któremu uległa powódka był wynikiem jej zaniedbań, że prawdopodobnie szafki zostały przeciążone i nie były właściwie użytkowane, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za wypadek powódki, że B. K. nie wykazała istnienia szkody, nienależnego wykonania umowy i związku przyczynowego między nimi.

Pismem z dnia 28 września 2015 r. powódka wyjaśniła, że podstawą dochodzenia jej roszczeń są przepisy art. 442, art. 444 i art. 445 k.c., nie zaś z tytułu rękojmi za wady.

W piśmie z dnia 29 lutego 2016 r. powódka sprecyzowała swoje żądanie, podając wykaz rachunków, potwierdzających poniesione przez nią koszty leczenia i rehabilitacji oraz dojazdów do placówek medycznych. Podała również listę rzeczy, które uległy uszkodzeniu podczas zdarzenia oraz oświadczyła, że przed wypadkiem prowadziła działalność gospodarczą oraz była zatrudniona w multiagencji, co pozwalało jej – obok wynagrodzenia – uzyskiwać oszczędności w zakresie zwolnienia z obowiązku uiszczania składek rentowych. Po dniu 22 listopada 2011 r. z uwagi na stan zdrowia powódka zakończyła jednak pracę w tej agencji, obecnie wymaga również stałej rehabilitacji i przyjmowania leków.

Pozwany w piśmie z dnia 23 maja 2016 r. zakwestionował powyższe wydatki powódki, w szczególności koszty jej przejazdów oraz opieki, jak również wykaz zniszczonego asortymentu kuchennego i wysokość utraconych zarobków.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2018 r. Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie:

1. zasądził do G. R. na rzecz B. K. kwotę:
 - a) 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lipca 2015 r. do 31 grudnia 2016 r. oraz dalszymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
 - b) 1.486,18 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lipca 2015 r. do 31 grudnia 2016 r. oraz dalszymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. nie obciążył B. K. kosztami procesu;
4. pobrał od G. R. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie kwotę 3.727,85 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

5. pozostałe nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

W 2008 r. strony zawarły ustną umowę, w ramach której G. R. miał wykonać na rzecz B. K. zabudowę stolarską w kuchni, przedpokoju i w pokoju. Do realizacji tej umowy doszło na przełomie października i listopada 2008 r., pozwany wówczas dostarczył powódce dzieło, które zostało zamontowane przez niego w sposób wadliwy. Jedną z wiszących szafek (na prawej ścianie od strony wejścia w kuchnię) była bowiem przymocowana jedynie na czterech małych kołkach rozporowych, które stopniowo uległy rozluźnieniu i „wychodziły” ze ściany. Wisiała ona nad szafką stojącą, zaś między nimi znajdowała się przyklejona do ściany gruba szyba, która dla szafki wiszącej stanowiła oparcie. Wadliwie założona szafa miała wymiary 100 cm wysokość, 160 cm długość oraz 23 cm głębokość. Zamocowano do niej za pomocą dwóch wkrętek otwartą szafkę narożną półokrągłą z czterema półkami i dwoma bokami o wymiarach 100x23x23 cm. Tak skonstruowana szafa została w całości zawieszona na czterech kątowniczkach o wymiarach 25x25 przymocowanych do wieńca górnego szafy i po jednej wkrętce do szafy, tj. na czterech kołkach o średnicy 8 mm wchodzących w ścianę na około 1,5 cm. Sposób montażu wykonano niezgodnie ze sztuką budowlaną, bowiem tego rodzaju meble powinny być złożone z podwójnej konstrukcji (dwie szafki po 80 cm) przystosowanej do montażu zawieszek regulowanych, przy czym szafka narożna powinna posiadać własne oddzielne mocowanie. Jednocześnie na ścianie należało umieścić stalowe szyny z odpowiednią ilością kołków, które całą długością 5 cm wchodziłyby w ścianę. Szafa wisząca znajdująca się na lewej ścianie – a zatem po przeciwnej stronie niż wadliwa szafka – została zamontowana w prawidłowy sposób. Zastosowanie takiej konstrukcji pozwalało bowiem na właściwe i bezpieczne założenie szafki, z możliwością jej podnoszenia i obniżania. W przypadku szafy zawieszanej na prawej ścianie wykonawca mebli kuchennych nie użył jednak stalowej szyny i zawieszek regulowanych, co z upływem czasu zaczęło skutkować stopniowym samoistnym wyciąganiem kołków ze ściany (które założono tylko na głębokość maks. 2 cm), a przy znacznym obciążeniu, np. po otworzeniu jednocześnie obu drzwi w szafce, mogło dojść do całkowitego usunięcia się tych kołków i groziło zerwaniem szafy.

W dniu 22 listopada 2011 r. B. K. – przygotowując w kuchni posiłek – otworzyła wiszącą na prawej ścianie szafkę, w której znajdował się potrzebny jej produkt żywnościowy (ryż). Ciężar otwartych drzwi spowodował, że kołki, na których był zamocowany mebel, zostały całkowicie wyciągnięte ze ściany. Szafka o wadze ok. 100 kg spadła wówczas na powódkę i przygniotła ją. Do kuchni niezwłocznie przyszedł mąż powódki i starał się jej pomóc, lecz ze względu na znaczny ciężar szafy nie mógł samodzielnie usunąć tego przedmiotu. S. K. natychmiast wezwał sąsiadów T. i W. M., którzy pomogli mu w usunięciu szafy i wyswobodzeniu spod niej powódki. Następnie powódka została przewieziona do Wojewódzkiego Szpitala (...) przy ul. (...) w W.. W placówce medycznej rozpoznano u niej złamanie rozszczepiennie – zgniecieniowe kłykcia bocznego lewej kości piszczelowej. Powódka doznała urazu lewego podudzia. Zastosowano u niej leczenie operacyjne, nastawiono złamanie, uzupełniono ubytki kostne preparatem kościozastępczym. Ponowna hospitalizacja miała miejsce w lipcu 2012 r., wykonano wówczas u powódki artroskopię stawu kolanowego, usunięto częściowo obie łąkotki, wykonano shaving błony maziowej i chrząstki. W dniach 10 stycznia 2013 r. – 14 stycznia 2013 r. powódkę poddano zabiegowi usunięcia płyty, śruby i nadmiaru kostniny, następnie odbyła ona rehabilitację, po której uzyskano zgięcie kolana do 110° i pełny wyprost. Ostatni pobyt powódki w szpitalu odbył się od 16 czerwca 2016 r. do 21 lipca 2016 r., przebywała ona wtedy na oddziale rehabilitacyjnym, gdzie prowadzono intensywne leczenie usprawniające.

Pomiędzy hospitalizacjami B. K. uczęszczała na nieodpłatną rehabilitację, poniosła również koszty związane z zakupem leków przeciwbólowych, osłonowych i uszczelniających naczynia krwionośne (295,18 zł) oraz koszty związane z nabyciem sprzętu rehabilitacyjnego, tj. rowerek, stabilizator, orteza, kula (1.191 zł). W okresie znacznej ograniczonej ruchomości powódki S. K. pomagał żonie w codziennych czynnościach m.in. sanitarnych, czy też podczas przygotowywaniu posiłków. Początkowo przez okres 3 miesięcy powódka wymagała stałej opieki osoby trzeciej przez 4 godziny dziennie, następnie przez kolejne 6 miesięcy – już w mniejszym zakresie, tj. po 2 godz. na dobę.

Obecnie, po zakończonym procesie leczenia, powódka ma zdolność do samodzielnej egzystencji, odczuwa jednak bóle stawów kolanowych przy obciążeniu, bez bólu może przejść około 300-400 merów, dolegliwości ustępują po środkach przeciwbólowych. Od 2013 r. ma orzeczoną niepełnosprawność w stopniu umiarkowanym. U powódki wystąpił niewielki zanik mięśniowy lewego uda, na znacznej powierzchni stawu kolanowego pozostała nieestetyczna blizna pooperacyjna długości około 15 cm. Po rehabilitacji powódka jest w stanie wykonać pełny wyprost uszkodzonego kolana i zgiąć je do 110°. Kolano pozostaje jednak niestabilne w płaszczyźnie czołowej. B. K. aktualnie porusza się przy pomocy kul łokciowych, wymaga okresowej rehabilitacji, którą prowadzi w ramach bezpłatnej służby zdrowia (np. w 2016 r. w M. (...), w 2017 r. w Przechodni Specjalistycznej (...)). Złamanie kłykcia bocznego lewej kości piszczelowej doprowadziło do trwałego uszczerbku na zdrowiu, który obejmuje ograniczone ruchomości stawu, niekosmetyczną bliznę i niestabilność. Uszczerbek ten wynosi 20 %. Następstwem powyższego złamania mogą być zmiany zwyrodnieniowe, ograniczające ruchomość stawu bądź zwiększające natężenie dolegliwości bólowych, mogą również być powodem implantacji protezy stawu kolanowego. W przyszłości powódka może wymagać wszczęcia protezy stawu kolanowego bądź innych zabiegów operacyjnych, wykonywanych w przypadku zaawansowanej choroby zwyrodnieniowej. Pourazowe zmiany zwyrodnieniowe są niewielkie i dobrze reagują na leczenie zachowawcze. W 2017 r. powódka została skierowana na leczenie rehabilitacyjne w celu odbycia refundowanych zabiegów, usprawniających staw kolanowy.

B. K. przed wypadkiem prowadziła własną działalność gospodarczą pod nazwą Agencja (...) oraz zatrudniona była na umowę o pracę w (...) D. P. za wynagrodzeniem odpowiadającym najniższemu wynagrodzeniu w danym roku kalendarzowym, tj. 1.386 zł brutto miesięcznie w 2011 r. (w 2010 r. kwota ta wynosiła 1.317 zł, umowy były zawierane każdorazowo na rok, od dnia 1 stycznia do 31 grudnia). Od dnia 22 listopada 2011 r. do 18 września 2012 r. nieprzerwanie przebywała na zwolnieniach lekarskich, mimo to nadal prowadziła działalność w zakresie pośrednictwa w sprzedaży ubezpieczeń. Początkowo pobierała zasiłek chorobowy, a następnie rehabilitacyjny. Od dnia 5 lutego 2013 r. do 28 lutego 2015 r. miała orzeczoną niepełnosprawność stopnia umiarkowanego, co jednak nie wykluczało jej możliwości zarobkowania. Od 1 września 2014 r. do 28 lutego 2015 r. otrzymywała również zasiłek stały w kwocie 456 zł. Z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej powódka w 2012 r. osiągnęła dochód w wysokości 21.223,53 zł, w 2013 r. - 21.673,66 zł, a do lipca 2014 r. - 12.612 zł. W rozliczeniach podatkowych uwzględniała przy tym koszty związane z uzyskanym przychodem, na które składały się wydatki poniesione na zakup paliwa. Od 26 grudnia 2014 r. powódka otrzymuje świadczenie emerytalne w wysokości 1.302,26 zł.

Sąd wskazał, że w niniejszej sprawie B. K. dochodziła roszczeń z tytułu zadośćuczynienia za doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, odszkodowania za poniesione wydatki i utracone zarobki na skutek niezdolności do pracy oraz renty na zwiększone potrzeby życiowe.

W toku procesu pozwany kwestionował swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 22 listopada 2011 r. w mieszkaniu powódki. Kwestią sporną między stronami postępowania pozostawało zatem ustalenie, czy na pozwanym ciąży obowiązek naprawienia szkody, czy powódka przyczyniła się do powstania wypadku, czy żądana przez nią kwota zadośćuczynienia jest wygórowana, czy powódka wykazała utracone możliwości zarobkowania po zdarzeniu, a także - czy udowodniła wysokość wymienionych wydatków.

Sąd przyznał moc dowodową wszystkim dowodom z dokumentów, zgromadzonym w niniejszej sprawie, uznając, że stanowią one pełnowartościowy materiał dowodowy. Ich wiarygodność i autentyczność nie była bowiem przez strony procesu kwestionowana. Sąd jednak pominął dowód z dokumentów znajdujących się na kartach: k. 174 - 190, k. 242 - 250 - dokumenty złożone celem uzupełnienia wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych i o ustanowienie pełnomocnika z urzędu nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Natomiast na k. 100 - 140, k.352 znajdowały się rachunki za zakup paliwa i wydruk, przedstawiający kalkulator tych kosztów. Wydatki te nie podlegały jednak uwzględnieniu z przyczyn podanych w dalszej części uzasadnienia, dlatego też przeprowadzenie dowodu z tych dokumentów pozostawało zbędne.

Dokonując ustalenia opisanego stanu faktycznego Sąd oparł się na zeznaniach powołanych w sprawie świadków T. M., S. K. i W. M., którzy w sposób obiektywny przedstawili okoliczności związane ze zdarzeniem oraz stanem zdrowia powódki przed i po wypadku. Zeznania tych świadków są spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniają.

Sąd dał wiarę twierdzeniom podniesionym przez strony podczas ich przesłuchania na rozprawie w dniu 12 marca 2018 r. mając przy tym na uwadze, że każda z nich przedstawiała w sposób subiektywny okoliczności, związane z oceną prawidłowości wykonania umowy oraz przyczyn zaistnienia zdarzenia, które doprowadziło do krzywdy powódki. Twierdzenia te wymagały zatem rozważenia pod względem faktycznym oraz przy uwzględnieniu zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd wziął pod uwagę złożone do akt opinie biegłych L. J. i M. W.. Wnioski zawarte w tych opiniach stanowiły bowiem wartościowy materiał dowodowy, który umożliwił zarówno poczynienie ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, jak i dokonanie oceny zgłoszonego przez powoda roszczenia. Biegły L. J. ustalił stopień rozstroju zdrowia i obrażeń ciała B. K., wielkość uszczerbku na jej zdrowiu, ocenił rokowania na przyszłość co do powrotu przez nią do sprawności ruchowej. Biegły M. W. wyjaśnił przyczyny zerwania wiszącej szafki w lokalu powódki i ustalił, czy wynikało to z nienależytego jej wykonania bądź zamontowania. Opinie sporządzone przez ww. biegłych w niniejszej sprawie zostały wykonane przez osoby dysponujące odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Zdaniem Sądu, opinie te są logiczne, spójne, przekonujące, obiektywne, rzetelne, zgodne z zasadami wiedzy specjalistycznej. Opinie nie były przez żadną ze stron kwestionowane, pozwany wnosił wyłącznie o uszczegółowienie zawartych w nich wniosków, co biegli uczynili w opiniach uzupełniających, w których rzeczowo odnieśli się do zadawanych przez strony pytań i jasno uzasadniali swoje stanowisko.

Dokonując oceny zasadności roszczeń powódki w pierwszej kolejności należało przeprowadzić analizę przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, a zatem zbadać kwestię istnienia szkody, zdarzenia i związku przyczynowego pomiędzy nimi. Związek przyczynowy wyznacza przede wszystkim granice odpowiedzialności odszkodowawczej w tym rozumieniu, że zobowiązany ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa swojego postępowania lub zdarzeń, z którymi ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy zobowiązanego. W tym sensie wpływa zatem w sposób pośredni na wielkość należnego odszkodowania, bowiem na jego rozmiar podstawowy wpływ ma wielkość doznanej szkody.

Nie ulega wątpliwości, że w dniu 22 listopada 2011 r. powódka w swoim mieszkaniu uległa wypadkowi, na skutek którego doznała obrażeń ciała, tj. złamania rozszczepiennie – zgnieceniowego kłykcia bocznego lewej kości piszczelowej. Przyczyną tego zdarzenia było nienależyte zamocowanie przez G. R. wiszącej zabudowy kuchennej. Sposób montażu wykonano bowiem niezgodnie ze sztuką budowlaną, nie zastosowano zawieszek regulowanych i stalowych szyn z odpowiednią ilością kołków, dodatkowo obciążono szafę narożnikiem, który powinien posiadać własne oddzielne mocowanie. Z upływem czasu doprowadziło to do stopniowego samoistnego wyciągania kołków ze ściany (które założono tylko na głębokość maks. 2 cm), a po otwarciu jednocześnie obu drzwi w szafce skutkowało całkowitym usunięciem się tych kołków i zerwaniem szafy. Sąd podkreślił, że szafka znajdująca się po przeciwnej stronie ściany w kuchni powódki, którą również montował pozwany, została zawieszona prawidłowo, co oznacza, że znał on technologię wieszania tego rodzaju szafek ale z niewiadomych przyczyn jej nie zastosował podczas montażu drugiej wiszącej zabudowy. Mając zatem na uwadze okoliczności faktyczne niniejszej sprawy Sąd nie miał wątpliwości, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 22 listopada 2011 r., a tym samym posiada także w tym postępowaniu legitymację bierną. Nie sposób było zatem podzielić jego stanowisko, wedle którego do spornego zdarzenia doszło z winy powódki. Materiał zgromadzony w sprawie nie pozwalał bowiem na uznanie, że powódka w jakikolwiek sposób przyczyniła się do wypadku, np. wskutek niewłaściwego użytkowania mebli, przeciążenia ich konstrukcji, czy też celowego uszkodzenia. Takich faktów pozwany nie wykazał. Okoliczność, że do wypadku doszło dopiero w 2011 r. (3 lata po zrealizowaniu dzieła) nie wyłącza odpowiedzialności pozwanego, w szczególności nie stanowi o wygaśnięciu roszczeń powódki z uwagi na ich przedawnienie.

Sąd wskazał, że przepis art. 566 k.c. zawiera zatem normę kolizyjną wskazującą na możliwość wykorzystania przez kupującego (tu: zamawiającego) roszczeń odszkodowawczych na zasadach ogólnych, niezależnie od wykonania

uprawnień z rękojmi, a zatem od tego, czy uprawnienia z tego tytułu mu przysługują czy też wygasły. Niezależnie od powyższego Sąd wskazał także, że powódka w rozpoznawanej sprawie nie dochodziła roszczeń na gruncie odpowiedzialności pozwanego na podstawie przepisów o rękojmi za wady rzeczy tj. obniżenia ceny, naprawy etc., stąd zarzut przedawnienia tych roszczeń podniesiony przez pozwanego był bezprzedmiotowy.

Pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia, w którym powódka doznała obrażeń ciała – zarówno na podstawie przepisów art. 471 i następnego k.c. jak i art. 415 i nast. k.c. a zatem zarówno na podstawie przepisów odpowiedzialności ex contractu, jak i ex delicto, przy czym roszczenia powódki oparte na każdym z ww. reżimów odpowiedzialności nie uległy przedawnieniu, wbrew zarzutom pozwanego.

Pozwany bowiem niezgodnie z projektem wykonał swoje dzieło, zastosował też nieprawidłową technologię montażu, a jako specjalista zajmujący się zawodowo od wielu lat stolarstwem powinien mieć świadomość, że właściwe zamontowanie mebli jest istotne dla bezpieczeństwa ich użytkowników. O zawinionym działaniu pozwanego świadczy również i to, że szafa wisząca na lewej ścianie była założona zgodnie ze sztuką budowlaną. Oznacza to, że pozwany wiedział, w jaki sposób prawidłowo zrealizować swoje dzieło. Tymczasem po przeciwnej stronie ściany pozwany zdecydował się na wykorzystanie innej techniki montażu, tj. zawiesił szafkę bez zastosowania stalowych szyn z odpowiednią ilością kołków. Taki montaż mebli okazał się wadliwy, o czym pozwany miał wiedzę, a przynajmniej – jako profesjonalista – powinien przewidywać ewentualne skutki wyboru takiej metody konstrukcji. Na skutek zawinionego zachowania pozwanego B. K. doznała urazu, skutkującego rozstrojem jej zdrowia. Istnieje zatem związek przyczynowy między działaniem G. R. i szkodą powódki. Pozwany swoim zachowaniem naruszył i wypełnił znamiona przepisów, dotyczących odpowiedzialności zarówno ex contractu, jak i ex delicto. Inaczej mówiąc pozwany nienależycie wykonał swoje zobowiązanie – dokonał nienależytego montażu szafek wiszących i zamontowanych po prawej stronie patrząc od wejścia do kuchni powódki – co wykazała powódka zaoficerowanymi dowodami, zaś pozwany nie wykazał jednocześnie, że ww. nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. Nadto ww. zachowanie pozwanego, jest zawinione, gdyż pozwany wiedział i zdawał sobie sprawę z tego, że dokonał niewłaściwego montażu, skoro szafki po przeciwnej stronie zamontował w sposób właściwy. Nadto pozwany swoim zachowaniem wyrządził powódce szkodę, a między jego zachowanie i szkodą powódki zachodzi adekwatny i normalny związek przyczynowy.

W myśl art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jeżeli zaś poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (§ 2).

Z materiału dowodowego bezspornie wynika, że powódka uczestniczyła w refundowanych zabiegach rehabilitacyjnych, zakupiła jednak własny sprzęt rehabilitacyjny, nabyła także leki przeciwbólowe. Powódka przedstawiła rachunki i faktury uprawdopodobniające poniesione przez nią koszty związane z leczeniem i rehabilitacją. Na wydatki te składają się koszty zakupu sprzętu rehabilitacyjnego w kwocie 1.191 zł oraz leków w wysokości 299,93 zł, przy czym powódka domagała się zasądzenia w tym zakresie wyłącznie kwoty 295,18 zł.

Odnosząc się zaś do pozostałych kosztów, których żądała powódka, tj. 4.500 zł za zniszczone przedmioty kuchenne i 53.424 zł za utraconych dochód Sąd uznał, że wydatki te nie zostały dostatecznie udowodnione przez powódkę, a w przypadku kwoty 2.568,28 zł za dojazdy do placówek medycznych – wydatek ten pozostawał poza związkiem przyczynowo – skutkowym między wypadkiem i szkodą. Nie ulega wątpliwości, że powódka (zarówno przed zdarzeniem, jak i po nim) wykorzystywała pojazd do podróży służbowych. Wydatki obejmujące zużycie przez nią paliwa były następnie rozliczane w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej, co zostało ujawnione w księgach przychodów i rozchodów z lat 2012 – 2014. Faktury załączone do akt sprawy zostały ponadto wystawione na firmę Agencja (...), a nie na powódkę (jako osobę fizyczną). Powyższe koszty uznawane były zatem przez B. K. za koszt uzyskania przychodu i podlegały odliczeniom podatkowym, dlatego też nie sposób byłoby obciążyć nimi pozwanego i

tym samym stwierdzić, że rachunki te niewątpliwie świadczą o dojazdach powódki na rehabilitację (a nie na przykład na spotkanie z klientem). Powódka jednocześnie nie wyjaśniła racjonalnie, dlaczego dokumenty te obejmują zakup zupełnie różnych paliw (olej napędowy oraz benzyna).

Sąd nie uwzględnił również kwoty 4.500 zł za zniszczone rzeczy, wątpliwy bowiem pozostawał zarówno wykaz utraconych rzeczy, jak i ich wartość. Wartość tych rzeczy została przy tym podana hipotetycznie, niektóre z nich miały też dla powódki znaczenie sentymentalne i nie sposób było oszacować ich ceny tj. wartości, a tym samym szkody powódki, która nie przeprowadziła dowodu w tym zakresie. Twierdzenia powódki co do wykazu tych akcesoriów kuchennych zostały przez pozwanego zakwestionowane, B. K. nie wykazała przy tym, aby na skutek wypadku doszło do trwałego zniszczenia powyższych rzeczy, a także nie przedstawiła przekonujących dowodów co do ich wartości (np. faktur poświadczających zakup albo przykładowe transakcje handlowe z udziałem takich przedmiotów, czy dowodu z opinii biegłego zarówno co do stanu tych rzeczy – ich uszkodzeń, kosztów naprawy, wartości etc.).

Na uwzględnienie nie zasługiwało również roszczenie powódki w zakresie utraconych dochodów. Z okoliczności sprawy wynika, że przed wypadkiem – obok prowadzonej działalności gospodarczej – powódka zatrudniona była również na umowę o pracę w (...) D. P.. Następnie po wypadku otrzymywała zasiłek chorobowy oraz rehabilitacyjny, do dnia 28 lutego 2015 r. miała też orzeczoną niepełnosprawność w stopniu umiarkowanym. Pomimo powyższego nie utraciła ona całkowicie zdolności do pracy, o czym świadczy fakt kontynuowania przez nią działalności zarobkowej. W ramach tej działalności powódka nieprzerwanie wykonywała usługi pośrednictwa w zakresie sprzedaży ubezpieczeń, co pozwala przyjąć, że stan zdrowia nie ograniczył jej aktywności zawodowej w stopniu, uzasadniającym uwzględnienie utraconego dochodu. Skoro bowiem powódka świadczyła w swojej firmie usługi doradztwa ubezpieczeniowego, co też uprzednio czyniła także w ramach etatowej pracy, to brak było przeszkód do kontynuowania przez nią zatrudnienia choćby po okresie zakończenia ostatniego zwolnienia lekarskiego (od września 2012 r.). Nie można jednoznacznie przyjąć, że przyczyną, dla której powódka nie zawarła w kolejnych latach umowy z firmą (...) był niewątpliwie wypadek z dnia 22 listopada 2011 r. Zdarzenie to nie stanowiło bowiem dla powódki przeszkody do prowadzenia działalności ubezpieczeniowej, a zatem nie sposób też uznać, że gdyby nie doszło do tego zdarzenia, to powódka pozostawałaby do chwili obecnej w stosunku pracy z tym pracodawcą i osiągała tożsame dochody. Istotne jest również i to, że w okresie od listopada 2011 r. do września 2012 r. powódka pobierała świadczenie chorobowe i rehabilitacyjne, a zatem jej ewentualny utracony dochód w znacznym zakresie byłby już zrekompensowany. Powódka nawet nie przedstawiła rozliczenia, jaka byłaby różnica między otrzymywanym przez nią zasiłkiem od organu rentowego, a utraconym rzeczywistym dochodem. Żądała wyłącznie zasądzenia na swoją rzecz wysokości najniższego wynagrodzenia brutto za cały okres od 1 stycznia 2012 r. do 26 grudnia 2014 r., a zatem do dnia, w którym rozpoczęła korzystanie z uprawnień emerytalnych.

W konsekwencji powyższego Sąd ostatecznie zasądził z tytułu odszkodowania na rzecz powódki kwotę 1.486,18 zł (1.191 zł – zakup sprzętu rehabilitacyjnego oraz 295,18 zł – zakup leków).

W niniejszej sprawie powódka podnosiła, że wskutek wypadku z dnia 22 listopada 2011 r. istotnie zwiększyły się jej potrzeby życiowe. Sąd miał na uwadze, że renta z tytułu zwiększonych potrzeb życiowych poszkodowanego jest uzasadniona w sytuacji, gdy w wyniku doznanej szkody istnieje konieczność ponoszenia wyższych kosztów jego utrzymania w zakresie usprawiedliwionych potrzeb w porównaniu ze stanem sprzed wyrządzenia szkody. Zwiększenie się tych potrzeb stanowi szkodę przyszłą, wyrażającą się w stale powtarzających się wydatkach na ich zaspokojenie. Przykładowo wskazać można na wydatki związane z wykonywaniem zabiegów, rehabilitacji dla poprawy lub zapobieżenia pogorszeniu się stanu zdrowia, specjalnego odżywiania, prowadzenia stałego leczenia, zakupu leków, maści, środków sanitarno-higienicznych, czy też sprawowania opieki ze strony osób trzecich. Rozmiary tych wydatków powinny wyznaczać wysokość renty. W jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy podniósł, że roszczenie o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb poszkodowanego jest roszczeniem samodzielnym, odrębnym od roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę i powinno być uwzględniane niezależnie od tego drugiego (wyr. SN z 19 września 1967 r., I PR 285/61, OSNCP 1968, nr 3, poz. 55).

Następstwo deliktu w formie zwiększenia się jego potrzeb powinno mieć charakter trwały. Analogiczny pogląd można znaleźć w orzecznictwie sądowym, gdzie podkreśla się, że charakter trwały uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jest warunkiem powstania prawa do renty. W wyroku z dnia 3 października 1966 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że renta ma za zadanie naprawienie tylko takich szkód, które nastąpią w bliższej lub dalszej przyszłości, tj. utrata przyszłych zarobków czy widoków powodzenia w przyszłości, jak i niezaspokojenie przyszłych zwiększonych potrzeb. Wynika to z tego, że szkoda, którą ma wynagrodzić renta, będąc konsekwencją trwałych skutków uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, ma charakter szkody ciągłej, która narasta sukcesywnie z upływem czasu (III CZP 17/66, OSNC 1968, nr 1, poz.1). Przyznanie zaś renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Do przyznania takiej renty wystarczy samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego (wyr. SN z dnia 11 marca 1976 r., IV CR 50/76, OSNC z 1977 r., nr 1, poz. 11). Dotyczy to przede wszystkim sytuacji, gdy podstawa zasądzenia na rzecz poszkodowanego renty stanowi zwiększenie potrzeb wyrażających się w przyszłych powtarzających się stałych wydatkach obejmujących między innymi konieczną opiekę i rehabilitację (wyr. SN z dnia 22 czerwca 2005 r., III CK 392/04, LEX nr 177203).

W niniejszej sprawie powódka dochodziła renty w wysokości 800 zł miesięcznie, uzasadniając to tym, że od chwili wypadku jest zmuszona ponosić wydatki związane ze swoim leczeniem i rehabilitacją. W ocenie Sądu powyższe żądanie pozbawione jest jednak podstaw prawnych, powódka bowiem nie wykazała skutecznie, by została spełniona przesłanka zwiększonych potrzeb. Wprawdzie B. K. wymaga okresowej rehabilitacji, może ją jednak prowadzić w ramach bezpłatnej służby zdrowia (tak jak czyniła to dotychczas). Poza ogólnym odwołaniem się do konieczności nabywania leków i suplementów nie sprecyzowała jednocześnie, jakie konkretne medykamenty zmuszona jest w każdym miesiącu regularnie kupować, w jakiej ilości i za jaką cenę. Biegły sądowy wskazał, że powódka odczuwa bóle stawów kolanowych podczas obciążenia, a dolegliwości te ustępują po użyciu środków przeciwbólowych, lecz nie oznacza to, że przyjmowanie tych leków jest w przypadku powódki obligatoryjne, a w każdym razie – niezbędne do prawidłowego funkcjonowania i zachowania ruchomości jej stawu. Mając to na uwadze Sąd oddalił powództwo w zakresie żądania zasądzenia renty na zwiększone potrzeby.

Strona powodowa dochodziła w niniejszym postępowaniu również zadośćuczynienia za doznane cierpienia w wysokości 100.000 zł. W pierwszej kolejności Sąd podkreślił, że zadośćuczynienie wskazane w art. 445 k.c. jest szczególnym środkiem prawnym, służącym ochronie praw osoby pokrzywdzonej. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu orzekającego, który powinien uwzględnić całokształt okoliczności danego wypadku, mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Tym niemniej w judykaturze wypracowane zostały pewne kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Sąd powinien wziąć w tym zakresie pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutku czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego oraz wpływ czynu niedozwolonego na jego życie rodzinne, zawodowe i towarzyskie, ale także uwzględnić aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa, tak aby wysokość zadośćuczynienia była utrzymana w rozsądnych granicach. Nieuzasadnione jest odwoływanie przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia do matematycznego wyliczenia zadośćuczynienia, polegającego na odniesieniu stwierdzanego u powoda procentowego uszczerbku na zdrowiu do określonej, stałej kwoty. Należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie może być bowiem mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego uszczerbku na zdrowiu (wyrok SN z dnia 15 października 2005 r., I PK 47/05). Określany procentowo rozmiar uszczerbku na zdrowiu ma jedynie charakter pomocniczy i nie powinien być wyłączną podstawą określania wysokości należnego świadczenia. Zadaniem biegłych lekarzy jest wskazanie rozmiaru uszkodzeń i urazów ciała oraz psychiki danej osoby. Najbardziej czytelnym sposobem przekazania tej wiedzy jest procentowe przedstawienie wielkości uszczerbku. Jednak wskazany procentowo uszczerbek nie stanowi mnożnika przy ustalaniu należnej powodowi kwoty.

Z przeprowadzonego postępowania dowodowego niewątpliwie wynika, że na skutek zdarzenia powódka doznała złamania rozszczepienno – zgniecieniowe kłykcia bocznego lewej kości piszczelowej, czego konsekwencją jest

uszczerbek na jej zdrowiu w wysokości 20 %, a który to przyczynił się do czasowej utraty przez nią samodzielności funkcjonowania i naraził na doświadczenie cierpienia fizycznego i psychicznego. Materiał zgromadzony w aktach sprawy potwierdził, że w czasie ograniczonej ruchomości powódki wymagała ona pomocy męża przy gotowaniu, sprzątanu, ubieraniu, czy też myciu. Początkowo przez okres 3 miesięcy w wymiarze 4 godzin dziennie, a następnie przez kolejne 6 miesięcy – już w mniejszym zakresie, tj. po 2 godz. na dobę (tzn. 90 dni x 4 h. + 180 dni x 2 h, co daje łącznie 720 godz.). Powódka w wykazie kosztów, składających się na kwotę odszkodowania nie wymieniła jednak wydatku związanego z opieką, a jedynie odwołała się do niego w dalszych pismach procesowych. Pomimo uzasadnionych wydatków obejmujących sprawowaną nad nią opieką w okresie rekonwalescencji, nie sposób było zatem uwzględnić tych kosztów w ramach roszczenia o naprawienie szkody. Niemniej jednak okoliczność, że powódka wymagała przez okres 9 miesięcy pomocy osób trzecich podczas wykonywania codziennych czynności, miała znaczenie przy ocenie jej żądania w przedmiocie zadośćuczynienia. Nie bez znaczenia jest bowiem to, że poszkodowana – na skutek zawinionego działania sprawcy – została pozbawiona możliwości samodzielnego funkcjonowania i nie mogła realizować tym samym podstawowych czynności egzystencjonalnych. Powyższe skutkowało pogorszeniem samopoczucia powódki. Ponadto z uwagi na doznany uraz powódka odbyła kilka zabiegów operacyjnych. Odczuwała przy tym znaczny ból, dyskomfort i niepewność co do przebiegu i efektu podjętego w stosunku do niej leczenia. Do dnia dzisiejszego powódka porusza się o kulach, nie może bez odczuwania bólu przejść dłuższego odcinka drogi. Sąd wziął po rozprawę, że powódka doznała cierpienia wskutek zdarzenia z dnia 22 listopada 2011 r., wymagała pomocy medycznej, jak również opieki innych osób. Ograniczona ruchomość kończyny dolnej przez okres kilku miesięcy znacznie uniemożliwiła jej sprawne funkcjonowanie.

Wobec powyższego, w ocenie Sądu, istniały podstawy do uwzględnienia żądania powódki w przedmiocie zadośćuczynienia za doznane cierpienia. Kwestią istotną było natomiast ustalenie, w jakiej wysokości świadczenie to będzie odpowiednie do rozmiaru tej krzywdy. Przyznane zadośćuczynienie powinno bowiem wypełnić zasadę umiarkowanej wysokości, tj. z jednej strony przedstawić realną wartość dla pokrzywdzonego, z drugiej zaś nie prowadząc do jego wzbogacenia (wyr. SN z 4 listopada 2010 r., IV CSK 126/10, LEX nr 898263, wyr. SA w Łodzi z dnia 7 września 2012 r., I ACa 640/12, LEX nr 1220559). Okoliczności faktyczne w niniejszej sprawie pozwalają zatem na stwierdzenie, że zasadne jest żądanie strony powodowej zadośćuczynienia, lecz wyłącznie co do kwoty 60.000 zł. Sąd bowiem miał na uwadze wszystkie okoliczności niniejszej sprawy w tym to, że skutki zdarzenia w istocie wpłynęły na niemożność realizacji przez powódkę planów życiowych i marzeń. Powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu, a tym samym ograniczenia sprawności, co jednak nie spowodowało i nie uniemożliwiło powódce aktywności zawodowej i towarzyskiej w sposób trwały i całkowity. Dlatego też przyjąć należało, że zdarzenie z dnia 22 listopada 2011 r. nie miało wpływu na dalsze życie powódki w takim stopniu, aby uwzględnić jej żądanie w zakresie zasądzenia na rzecz powódki kwoty 100.000 zł. Uwzględniwszy stopień przeżytych przez nią cierpienia wskutek tego wypadku oraz wymaganego czasu do powrotu do zdrowia w tym trwały uszczerbek na zdrowiu Sąd uznał kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia za całkowicie uzasadnioną.

W pozostałym zakresie, tj. ponad zasądzone ww. kwoty, powództwo podlegało oddaleniu.

Sąd oddalił również żądanie powódki dotyczące ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Powódka nie ma aktualnie interesu prawnego w domaganiu się uwzględnienia jej roszczenia w ww. zakresie. Wynika to przede wszystkim ze zmiany przepisów, dotyczących przedawnienia roszczeń wynikłych z czynu niedozwolonego. W obecnym stanie prawnym art. 442¹ § 3 k.c. stanowi, że w razie wyrządzenia szkody na osobie termin przedawnienia nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W odniesieniu do szkód na osobie wyeliminowane zatem zostało działanie zasady, że przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym nie może nastąpić później niż po upływie dziesięciu lat od dnia wyrządzenia szkody (art. 442¹ § 1 k.c.). Powyższy pogląd jest już utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. W aktualnym stanie prawnym można zasadnie twierdzić, że wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Utracił zatem znaczenie argument odwołujący się do złagodzenia skutków upływu terminu przedawnienia, który legł u podstaw części orzecznictwa Sądu Najwyższego,

statuującego zasadność powództwa o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość za skutki czynów niedozwolonych. W niniejszej sprawie nie zachodzi także sytuacja, że w przyszłości trudności dowodowe uniemożliwią wykazanie przez powódkę zasadności ewentualnych dodatkowych żądań odszkodowawczych. W chwili obecnej powódka dysponuje całokształtem dokumentacji medycznej, związanej z leczeniem skutków wypadku, w tym opiniami biegłych różnych specjalności, sporządzonych w niniejszej sprawie, a ewentualne przyszłe następstwa będą podlegały weryfikacji w drodze opinii biegłych i Sądu. Zwrócić przy tym uwagę trzeba na to, że leczenie powódki w zakresie usuwania bezpośrednich skutków wypadku – w zakresie w jakim było to możliwe – zostało już zakończone, co zostało uwzględnione przy orzekaniu w zakresie żądania zadośćuczynienia. Podobnie rehabilitacja powódki ma aktualnie na celu utrzymanie jej sprawności fizycznej, nie doprowadzi jednak do odzyskania przez nią pełnej sprawności sprzed wypadku. Nie ma zatem niepewności, spowodowanej toczącym się procesem leczenia i rehabilitacji co do tego, na ile okażą się one skuteczne. Nie można zatem przyszłych i ewentualnych rozważań zastępować blankietowym „ustaleniem odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku”. Wprawdzie z opinii biegłego wynika, że następstwem złamania kłykcia bocznego lewej kości piszczelowej mogą być zmiany zwyrodnieniowe i konieczność implantacji protezy stawu kolanowego, lecz wystąpienie tych dolegliwości nie jest zdarzeniem pewnym, a nawet gdyby do nich doszło, to należałoby wpięrow przeprowadzić analizę wszystkich okoliczności sprawy i zbadać, czy schorzenia te rzeczywiście są wyłącznie następstwem ww. wypadku, czy też miały na nie wpływ jeszcze inne czynniki, a jeżeli tak – to w jakim stopniu.

Z uwagi na ww. zmianę przepisów oraz przy uwzględnieniu okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, w tym także tego, że nie zachodzą żadne trudności dowodowe, które mogłyby wystąpić w kolejnym procesie odszkodowawczym z uwagi na upływ czasu między wystąpieniem zdarzenia szkodzącego, a dochodzeniem naprawienia szkody powoduje, że omawiane roszczenie powódki, jako niezasadne, nie zasługiwało na uwzględnienie, wobec czego zostało oddalone.

Mając powyższe na uwadze Sąd uwzględnił powództwo co do kwoty 61.486,18 zł (60.000 zł z tytułu zadośćuczynienia i 1.486,18 zł tytułem odszkodowania) z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia następnego po dniu wymagalności świadczenia. B. K. w treści pozwu wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego odsetek od kwoty głównej za okres od dnia wniesienia pozwu, tj. od dnia 18 listopada 2014 r. do dnia zapłaty. Za moment wezwania do zapłaty należy jednak uznać dzień doręczenia G. R. odpisu pozwu (21 lipca 2015 r.), bowiem dopiero z chwilą doręczenia pisma wszczynającego niniejszy proces strona pozwana mogła zapoznać się z jego treścią i spełnić świadczenie. Roszczenie stało się zatem wymagalne z dniem następnym, tj. 22 lipca 2015 r.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 i art. 100 k.p.c. oraz art. 102 k.p.c. Biorąc pod uwagę wartość przedmiotu sporu w zakresie popieranego żądania (161.978,46 zł) oraz uwzględnienie tych roszczeń co do kwoty 61.486,18 zł, należało przyjąć, że powódka wygrała sprawę w 38 %, i jednocześnie przegrała go w 62 %. Orzekając o kosztach procesu Sąd miał na uwadze to, że powódka została zwolniona z kosztów procesu w całości, że opłata od pozwu wynosiła 8.099 zł, że koszty poniesione na opinie biegłych łącznie wyniosły 1.710,13 zł. W konsekwencji mając na uwadze rodzaj dochodzonych przez powódkę roszczeń w tym okoliczności w jakich doszło do uszczerbku na zdrowiu powódki, a także sytuację w jakiej się znalazła w tym trwały uszczerbek na zdrowiu oraz trudną jej sytuację majątkową co uzasadniało zwolnienie od kosztów sądowych, Sąd doszedł do wniosku, że nieuzasadnione było obciążanie powódki kosztami procesu należnymi pozwanemu w zakresie w jakim wygrał on niniejszy proces. Niezależnie od powyższego, pozwany powinien pokryć 38 % opłaty od pozwu tj. 3.078 zł oraz 38 % kosztów opinii biegłych tj. 649,85 zł, co daje łącznie 3.727,85 zł – gdyż w tym zakresie przegrał niniejszy proces, którą Sąd zarządził pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie. W pozostałej części nieuiszczone koszty sądowe należało przejąć na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego orzeczenia wniosły obie strony. Pozwany zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie pkt 1, 3 i 4, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 638 § 1 k.c. w zw. z art. 568 § 1 k.c. polegające na błędnym ustaleniu, iż ww. przepisy nie stanowiły materialnoprawnej podstawy roszczenia dochodzonego przez powódkę;

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 471 k.c. w zw. z art. 415 k.c. polegające na przyjęciu, że podstawą prawną roszczeń powódki stanowi odpowiedzialność na zasadzie winy;
3. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 471 k.c. polegające na błędnym przyjęciu, że pozwany nienależycie wykonał zobowiązanie, podczas gdy pozwany wykonał meble kuchenne i ich montaż z należytą starannością;
4. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 415 k.c. polegające na błędnym przyjęciu, że pozwany ze swej winy wyrządził pozwaną szkodę, podczas gdy pozwany nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 22 listopada 2018 roku;
5. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 646 k.c. w zw. z art. 627 k.c. poprzez ich niezastosowanie jako podstawy określenia początku biegu terminu przedawnienia roszczeń dochodzonych przez powódkę;
6. naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. polegające na uznaniu opinii biegłego L. J. (2) za spójną, przekonującą i zgodną z zasadami wiedzy specjalistycznej, podczas gdy sporządzona opinia zawiera braki uniemożliwiające uznaniem jej za rzetelną i obiektywną;
7. naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. polegające na uznaniu opinii biegłego M. W. (2) za logiczną i spójną, podczas gdy opinia zawiera wiele sprzeczności, co winno skutkować pominięciem tego dowodu jako nierzetelnego i nieobiektywnego;
8. naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 233 k.p.c. polegającego na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i błędne ustalenie, iż:
 - a) przyczyną zdarzenia z 22 listopada 2011 roku było nienależyte zamontowanie zabudowy kuchennej przez G. R., podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika co było bezpośrednią przyczyną zerwania się szafki kuchennej;
 - b) montażu szafek kuchennych dokonano niezgodnie ze sztuką budowlaną, nie zastosowano zawieszek regulowanych i stalowych szyn, odpowiedniej ilości kołków, co doprowadziło do stopniowego wyciągania kołków ze ściany, z jednoczesnym pominięciem i brakiem rozważenia faktu ewentualnego demontażu szafek i nieprawidłowego samodzielnego montażu przez powódkę, w okresie 3 lat od daty montażu do dnia zdarzenia, co skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego w sprawie;
 - c) zeznania świadków: T. M., S. K. i W. M. zasługują na wiarę i stanowią kluczowy dowód w sprawie, podczas gdy, zeznania te są stronnicze i nie powinny stanowić dowodu w niniejszej sprawie;
9. naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c., polegające na nie obciążeniu powódki B. K. kosztami procesu oraz pominięciu przy wyliczaniu kosztów procesu kosztów zastępstwa procesowego pozwanego, podczas gdy roszczenie powódki zostało uwzględnione jedynie w części, zatem powinna zostać częściowo obciążona kosztami postępowania;
10. naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 102 k.p.c. polegające na uznaniu, że w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie wypadek uzasadniający nie obciążaniem powódki kosztami procesu, podczas gdy w przedmiotowej sprawie nie zachodzą okoliczności przemawiające za nie obciążaniem jej kosztami w ogóle.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za postępowanie przed sądem I instancji oraz za postępowanie apelacyjne

ewentualnie:

w przypadku braku podstaw do wydania orzeczenia reformatoryjnego o uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo, zarzucając, że wyrok zawiera szereg nieścisłości i mija się z faktami. Powódka wskazała, że:

1. nie pobiera zasiłku chorobowego i zasiłku rehabilitacyjnego;
2. orzeczenie niepełnosprawności posiadam ciągle i jest ono systematycznie przedłużane;
3. Sąd nie wziął pod uwagę kosztów poniesionych na dojazdy na rehabilitację i wizyty lekarskie, mimo że prowadząc działalność gospodarczą nie była osobą prawną lecz fizyczną. Ponadto od momentu wypadku powódka nie wpłacała żadnych składek do ZUS ani do Urzędu Skarbowego, wszelkie koszty dojazdu ponosiła osobiście;
4. szufladki umieszczone w szafie uległy potłuczeniu, zniszczeniu uległa również szafa i półka do niej przylegająca, która spadła na powódkę;
5. pracę wykonywali za powódkę inni pośrednicy firmy ubezpieczeniowej. Powódka tylko podpisywała dokumenty, a mąż je dostarczał do klientów. Robiła to również, kiedy leżała półprzutomna z bólu w szpitalu, gdyż z czegoś musiała z mężem żyć;
6. nie może być mowy o jakimkolwiek przedawnieniu jak napisał Sąd, ponieważ złożyła pozew kilka dni przed upływem trzech lat od dnia wypadku;
7. nie została przeprowadzona wizja lokalna;
8. nie było biegłych sądowych na rozprawach. Wiele ważnych pytań zostało bez odpowiedzi;
9. Sąd nie pozwolił mężowi na wyjaśnienie wielu faktów i zdarzeń. Również powódka nie była o nic pytana.

Mając powyższe na uwadze powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku, przychylenie się do jej roszczeń w pozwie lub przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji oraz zwolnienie z kosztów sądowych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powódki zasługuje na częściowe uwzględnienie, zaś apelacja pozwanego jest w całości niezasadna.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Sąd I instancji dokonał również prawidłowej oceny prawnej dochodzonego roszczenia, która w całości zasługuje na akceptację, poza oceną zgłoszonego przez powódkę roszczenia odszkodowawczego z tytułu utraconego dochodu.

Nietrafne są zarzuty z apelacji powódki naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa przez wadliwe oddalenie powództwa w zakresie roszczenia o zapłatę za zniszczone przedmioty kuchenne, za dojazdy do placówek medycznych, lekarzy i na rehabilitację oraz roszczenia o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb. Słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że powódka nie udowodniła swoich żądań w powyższym zakresie, w szczególności nie wykazała przesłanki istnienia zwiększonych potrzeb. Wprawdzie B. K. wymaga okresowej rehabilitacji, może ją jednak prowadzić w ramach bezpłatnej służby zdrowia - tak jak czyniła to dotychczas. Poza ogólnym odwołaniem się do konieczności nabywania leków i suplementów powódka nie sprecyzowała, jakie konkretne medykamenty zmuszona jest w każdym miesiącu regularnie kupować, w jakiej ilości i za jaką cenę. Zasadność stosowania specjalnej diety w okresie leczenia złamań

kosztowych nie budzi wątpliwości, natomiast nie zostało wykazane, ani nawet uprawdopodobnione, aby powyższe spowodowało zwiększenie kosztów wyżywienia powódki w tym okresie i na przyszłość.

Podobnie nieudowodnione było żądanie zwrotu kosztów dojazdów do placówek medycznych, lekarzy i na rehabilitację. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji prawidłowo uznał, że roszczenie w tym zakresie nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ z przedłożonych przez powódkę faktur za paliwo nie wynika, jaka trasa była w konkretnym przypadku pokonywana. Samo wymienienie ilości poszczególnych dojazdów do szpitala i przychodni rehabilitacyjnej w piśmie procesowym z dnia 29 lutego 2016 r., bez powiązania dojazdów z dokumentacją medyczną, nie jest wystarczające. Sąd Okręgowy słusznie wskazał, że wydatki, obejmujące zużycie paliwa, były następnie rozliczane przez powódkę w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej, co zostało ujawnione w księgach przychodów i rozchodów z lat 2012 – 2014. Faktury załączone do akt sprawy zostały wystawione na firmę Agencja (...), a nie na powódkę jako osobę fizyczną. Powyższe koszty uznawane były zatem przez B. K. za koszt uzyskania przychodu i podlegały odliczeniom podatkowym, dlatego też nie sposób było obciążyć nimi pozwanego i tym samym stwierdzić, że rachunki te niewątpliwie świadczą o dojazdach powódki do szpitala i na rehabilitację.

Niezasadne są zarzuty dotyczące oddalenia powództwa o zapłatę za zniszczone rzeczy. Powódka nie wykazała, aby na skutek wypadku doszło do trwałego zniszczenia powyższych rzeczy, dodatkowo ich wartość została podana hipotetycznie, niektóre z nich miały dla powódki znaczenie sentymentalne i nie sposób oszacować ich wartości, a tym samym szkody powódki. Powódka nie przeprowadziła żadnego dowodu w tym zakresie.

Na częściowe uwzględnienie zasługuje natomiast roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu utraconego dochodu. Wymaga podkreślenia, iż odszkodowanie z tytułu utraty zdolności do pracy powinno rekompensować poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Mierzony on jest różnicą między hipotetycznymi dochodami, które osiągałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego, a dochodami, które uzyskuje będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego. Zgodnie z treścią art. 6 k.c. to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia roszczenia nie tylko co do zasady, lecz także co do wysokości.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można jednoznacznie przyjąć, że przyczyną, dla której powódka nie zawarła w kolejnych latach umowy z firmą (...) był niewątpliwie wypadek z dnia 22 listopada 2011 r., zdarzenie to nie stanowiło bowiem dla powódki przeszkody do prowadzenia działalności ubezpieczeniowej. Z powyższym poglądem nie sposób się zgodzić. Istotnie powódka po wypadku podjęła działalność jako agent ubezpieczeniowy, jednak na skutek wypadku i związanego z tym blisko dziesięciomiesięcznego pozostawania na zwolnieniach lekarskich nie była w stanie powrócić do wykonywania pracy w takim zakresie jak uprzednio w ramach umowy o pracę. Jak zeznała powódka na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym w dniu 7 sierpnia 2019 r. pracę agenta ubezpieczeniowego wykonywała z konieczności, była bowiem jedynym żywicielem rodziny, dodatkowo z uwagi na proces leczenia, unieruchomienie i dolegliwości bólowe nie była w stanie pozyskiwać nowych klientów, praca polegała na odnawianiu poprzednich polis i była możliwa wyłącznie dzięki pomocy męża i koleżanek z pracy. Dodatkowo wskazać należy, że z opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii wynika, że powódka w okresie od listopada 2011 roku do 28 lutego 2015 roku miała orzeczoną niepełnosprawność stopnia umiarkowanego, co oznacza niezdolność do pracy. Zasadnie zatem twierdzi powódka, że w 2012 roku i kolejnych latach nie zawarła umowy o pracę wyłącznie na skutek wypadku z dnia 22 listopada 2011 r., w ramach umowy o pracę nie mogła bowiem świadczyć usług samodzielnego agenta ubezpieczeniowego.

Ustalając dla potrzeb określenia odszkodowania zarobki hipotetyczne, jakie powódka mogłaby osiągnąć z tytułu umowy o pracę, gdyby nie uległa wypadkowi, Sąd Apelacyjny uwzględnił zarobki najbardziej realne do osiągnięcia przez poszkodowaną, czyli zarobki osiągnane przed wypadkiem w wysokości najniższego wynagrodzenia netto.

Sąd określił wysokość odszkodowania należnego powódce, mając na względzie, że jej miesięczne utracone dochody w 2012 r. to 1.111,86 zł netto, co za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 r. stanowiło łącznie kwotę 13.342,32 zł. W 2013 r. powódka utraciła dochód po 1.181,38 zł netto miesięcznie, co za cały rok 2013 r. stanowi łącznie kwotę 14.176,56 zł, a za okres od stycznia do 26 grudnia 2014 r. łącznie 14.640,30 zł (to jest 1.237,20 zł netto miesięcznie w 2014 roku

za 11 miesięcy i 25 dni grudnia). Za okres od dnia 1 stycznia 2012 r. do 26 grudnia 2014 r. powódka utraciła łącznie dochody w wysokości 42.158,08 zł netto.

Jednocześnie wskazać należy, że z uwagi na niepodleganie dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu powódce nie był wypłacany zasiłek chorobowy, ani nie otrzymywała przez ten czas żadnych innych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, nie mogą one zatem podlegać odliczeniu. Od 1 września 2014 roku do 28 lutego 2015 r. powódka otrzymywała natomiast zasiłek stały w kwocie 456 zł z pomocy społecznej w uwagi na kryterium dochodowe, było to zatem świadczenie kompensujące skutki wypadku. Sąd zasądził zatem tytułem odszkodowania kwotę 40.411,08 zł, odejmując kwotę 1.748 zł (456 zł x 3 miesiące + 380 zł za 25 dni grudnia) z tytułu otrzymywanego zasiłku. W pozostałym zakresie Sąd rozszczenie odszkodowawcze jako niezasadne oddalił, nieopłacone składki emerytalne i na fundusz pracy nie są bowiem składową szkody w postaci utraconego dochodu.

Nie były zasadne zarzuty, zawarte w apelacji pozwanego, wskazujące na naruszenie prawa procesowego przez Sąd I Instancji w postaci dokonania dowolnej oceny materiału dowodowego. Prawdliwość oceny dowodów daje się pozytywnie zweryfikować na podstawie uzasadnienia sporządzonego przez Sąd Okręgowy. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału (art. 233 § 1 k.p.c.). Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza uwzględnienie i rozważenie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 czerwca 2003 roku, sygn. V CKN 417/01, LEX nr 157326; z dnia 10 czerwca 1999 roku, sygn. II UKN 685/98, OSNP 2000/17/655 i z dnia 7 maja 2003 roku, sygn. II UK 258/02, LEX nr 590250).

Sąd Apelacyjny nie stwierdził przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów przez Sąd Okręgowy. W uzasadnieniu wyroku Sądu I Instancji nie można się dopatrzyć takiego wnioskania, które ignorowałyby zasady logiki, doświadczenia życiowego, czy też polegałoby na wyciąganiu wniosków nie wynikających z materiału dowodowego lub polegałoby na wyciąganiu wniosków tylko z części materiału dowodowego, z pominięciem jego reszty.

Niezasadny jest więc zarzut naruszenia art. 233 § 1 i art. 278 § 1 k.p.c. W istocie zarzuty podniesione w tym zakresie przez skarżącego stanowią polemikę z ustaleniami poczynionymi przez Sąd Okręgowy. Strona pozwana przedstawiła w apelacji własną ocenę dokonanych w tej sprawie dowodów oraz własne ustalenia faktyczne co do przyczyn wypadku, nie poparte jednakże żadnymi dowodami. Zarzucając przyjęcie wniosków wypływających z opinii biegłego M. W. (2), skarżący nie podał okoliczności przemawiających za jej nieuwzględnieniem, w szczególności nie wykazał, dlaczego uwzględnienie tego dowodu było nieuzasadnione.

Przypomnieć należy, że opinia biegłego podlega ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., ale odróżniają ją nadto szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania wyrażonego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., sygn. akt I CKN 1170/98, opubl. OSNC 2001, Nr 4, poz. 64). Sąd pierwszej instancji opierając się na opinii sporządzonej przez biegłego sądowego z zakresu stolarki podniósł, że są jest ona jasna, rzeczowa i przejrzysta. Wbrew twierdzeniom apelacji w opinii uzupełniającej biegły wskazał, jakie są normy kołków rozporowych, jakie mogło być maksymalne obciążenie szafki oraz wyjaśnił, że szyba, na której podparta była szafka, nie miała i nie powinna była pełnić funkcji podpory, choć spowodowała, że szafka tak długo wisiała. Biegły w dostateczny i stanowczy sposób wykazał przyczyny, z jakich przedmiotowa szafka spadła, słusznie nie uwzględniając w swoich rozważaniach ewentualności czy - zgodnie z twierdzeniami apelacji pozwanego - mogło dojść do nieumyślnego „zerwania” szafki przez powódkę czy też ewentualnego demontażu szafki w okresie od jej zamontowania przez pozwanego do dnia zdarzenia oraz nieprawidłowego ponownego zawieszenia, jak też nieprawidłowego użytkowania. Zaistnienie takich zdarzeń winien udowodnić pozwany, pozostały jednakże one wyłącznie w sferze nierzeczowych przypuszczeń. Podkreślić należy, że dowód z opinii biegłego nie może zmierzać do poszukiwania dowodów, które miałyby wykazać twierdzenia pozwanego.

Zasadnie także Sąd Okręgowy uwzględnił opinię biegłego L. J. (2). Biegły w sposób przekonujący i wyczerpujący oraz zrozumiały przedstawił wnioski opinii oraz sposób, w jaki do nich doszedł. Strona pozwana nie zdołała wykazać, aby którakolwiek z wydanych przez biegłego opinii, zawierała błędy metodologiczne bądź uchybienia, które pozwoliłyby podważyć jej spójność bądź rzetelność. Opinia w szczególności nie zawiera wewnętrznych sprzeczności. Biegły wskazał, że uraz stawu kolanowego, jakiego doznała powódka, może prowadzić do choroby zwyrodnieniowej, ewentualna operacja będzie jednakże stanowiła następstwo przebytego urazu, a nie samoistnej choroby zwyrodnieniowej. Oznacza to jedynie, że powstałe ewentualnie w przyszłości zmiany zwyrodnieniowe, które mogą być powodem implantacji stawu kolanowego, będą skutkiem urazu, brak w tym stwierdzeniu sprzeczności. Biegły wskazując, że uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi 20%, w wystarczający sposób zdaniem Sądu Apelacyjnego uzasadnił swoje twierdzenia - podał, jakie urazy stanowią składowe uszczerbku, tj. ograniczenie ruchomości stawu, niekosmetyczna blizna i niestabilność kończyny. Biegły, wydając opinię uzupełniającą, zapoznał się ze zdjęciami RTG stawu kolanowego powódki i wskazał, że zdjęcia te w pełni potwierdzają wnioski opinii głównej. Wobec tego Sąd Okręgowy trafnie uznał, że opinia biegłego w zakresie ustalającym stan zdrowia powódki, procent uszczerbku na zdrowiu i rokowania na przyszłość jest wiarygodna i przydatna.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, wskazać należy w pierwszej kolejności, iż niezasadny jest zarzut naruszenia art. 638 § 1 k.c. w zw. z art. 568 § 1 k.c., polegający na błędnym ustaleniu, iż w/w przepisy nie stanowiły materialnoprawnej podstawy roszczenia dochodzonego przez powódkę. Przypomnieć należy, że pismem z dnia 28 września 2015 r. powódka wyjaśniła, że podstawą dochodzenia jej roszczeń są przepisy art. 442, art. 444 i art. 445 k.c., nie zaś z tytułu rękojmi za wady.

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych jakkolwiek wskazanie przez powoda podstawy materialnoprawnej roszczenia nie jest wymagane, to nie pozostaje jednak bez znaczenia dla przebiegu i wyniku sprawy, bowiem pośrednio określa także okoliczności faktyczne, uzasadniające żądanie pozwu. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98 (OSNC 1999/9/152) podstawa materialnoprawna roszczenia zakreśla krąg okoliczności faktycznych, uzasadniających żądanie pozwu i wyznacza tym samym granice badania sądu, a jej zmiana stanowi przedmiotowe przekształcenie powództwa. Jak wskazał Sąd Najwyższy w powołanym wyżej wyroku z dnia 11 grudnia 2009 r., V CSK 180/09, przedmiotową zmianą powództwa są wszystkie czynności, które prowadzą do zmiany ilościowej lub jakościowej żądania, jak również takie, które w istotny sposób zmieniają podstawę faktyczną niezbędnych ustaleń, doprowadzając do konieczności ustosunkowania się do nowego prawnego uzasadnienia żądania, a także wskazanie na inną materialnoprawną podstawę dochodzonego roszczenia, nawet przy zachowaniu tożsamego brzmienia żądania procesowego (vide: orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 1998 r. III CKN 32/98, OSNC 1999/5/96, z dnia 19 grudnia 2007 r. V CSK 301/07, OSNC 2009/2/33, z dnia 28 lutego 1958 r. 3 CR 464/57, OSPiKA 1960/11/290, z dnia 13 września 1960 r. 2 CR 212/60, OSN 1962/1/16, z dnia 14 stycznia 2004 r. I CK 42/2003 LEX nr 172790, LexPolonica nr 1526322, z dnia 2 czerwca 1966 r. II PZ 25/66, OSPiKA 1967/6/138, z dnia 12 listopada 1969 r. II CZ 117/69, OSNCP 1970/9/154, z dnia 24 kwietnia 1972 r. III PZP 17/70, OSNCP 1973/5/72, z dnia 24 maja 1979 r. II CZ 52/79, OSNCP 1979/12/246, z dnia 12 listopada 1982 r. III CRN 271/82, OSNCP 1983/8/118, z dnia 12 lipca 1988 r. III CZP 50/88, OSNCP 1989/10/158, z dnia 7 kwietnia 1992 r. III CZP 29/92, OSNCP 1992/11/192 i z dnia 11 grudnia 1998 r. II CKN 96/98, OSNC 1999/5/98). Nie jest dopuszczalne w takiej sytuacji badanie przez sąd z urzędu, czy nie zachodzą podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego opartej na innych zasadach niż wskazane przez powoda. Skoro bowiem powód dokonał wyboru reżimu odpowiedzialności pozwanego i ukształtował w ten sposób ramy procesu, w tym zakres obrony pozwanego oraz kognicji sądu, sąd nie może z urzędu zmienić podstawy odpowiedzialności pozwanego na inną, bowiem zakłóciłoby to równowagę procesową stron oraz naruszyło zasadę bezstronności sądu. Zatem odwołanie się przez powódkę do przepisów odszkodowawczych w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia jako podstawy prawnej żądania ukierunkowało nie tylko kognicję sądu, ale także lub może przede wszystkim zakres obrony strony pozwanej. Nie jest rolą pełnomocnika pozwanego ani sądu orzekającego poszukiwanie innych roszczeń, możliwych do wysunięcia przez powódkę w niniejszym stanie faktycznym. Nie jest zatem możliwe zastosowanie przepisów z rękojmi, w tym art. 646 k.c. w zw. z art. 627 k.c. jako podstawy określenia początku biegu terminu przedawnienia roszczeń dochodzonych przez powódkę.

Nie jest także zasadny zarzut apelacji pozwanego naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 415 k.c., polegający na błędnym przyjęciu, że pozwany ze swej winy wyrządził powódce szkodę, podczas gdy pozwany nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 22 listopada 2018 roku. Sąd Okręgowy słusznie wskazał, że pozwany swoim zachowaniem naruszył i wypełnił znamiona przepisów, dotyczących odpowiedzialności deliktowej. Pozwany dokonał nienależytego montażu szafek wiszących i zamontowanych po prawej strony patrząc od wejścia do kuchni powódki – co wykazała powódka zaoferowanym dowodem z opinii biegłego z zakresu stolarki. Nadto zachowanie pozwanego jest zawinione, gdyż pozwany wiedział i zdawał sobie sprawę z tego, że dokonał niewłaściwego montażu, skoro szafka po przeciwnej stronie zamontował w sposób właściwy. Pozwany swoim zachowaniem wyrządził powódce szkodę, a między jego zachowaniem i szkodą powódki zachodzi adekwatny i normalny związek przyczynowy. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela prawidłowe i logiczne wywody Sądu I instancji.

Nie jest także trafny zarzut obu apelacji naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez przyznanie zadośćuczynienia rażąco nieadekwatnego do rozmiaru krzywdy powódki. Trzeba przypomnieć, że zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia („odpowiedniej sumy”) jest uzależnione od wielu przesłanek o charakterze ocennym, dlatego też sąd ma stosunkowo duży zakres swobody przy jego określaniu. Korzysta w tym zakresie z sędziowskiego uznania, opartego na wszechstronnym rozważeniu okoliczności konkretnej sprawy, przy stosowaniu ogólnych kierunkowych wskazań zawartych w ustawie. Z tego względu, skuteczne zakwestionowanie wysokości zasądzzonego świadczenia staje się możliwe tylko wówczas, gdy jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest bardzo wyraźna czy wręcz rażąca (tak np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05).

Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie obszernie wyjaśnił, jakimi kryteriami się kierował, ustalając przyznane powódce zadośćuczynienie. Sąd Apelacyjny w pełni te wywody podziela. W szczególności należy zgodzić się z tezą, że skutkiem wypadku było doznanie przez powódkę licznych urazów, których suma spowodowała w konsekwencji znaczny rozmiar cierpienia psychicznych i fizycznych. Konieczne było leczenie szpitalne, operacja i unieruchomienie. Przez 9 miesięcy powódka wymagała pomocy osób trzecich podczas wykonywania codziennych czynności, została zatem przez ten czas pozbawiona możliwości samodzielnego funkcjonowania, co powodowało pogorszenie samopoczucia. Skutki wypadku są odczuwane przez powódkę do dnia dzisiejszego, powódka nadal porusza się o kulach, nie może bez odczuwania bólu przejść dłuższego odcinka drogi. Wskazać jednakże należy, że złamania uległy całkowitemu wygojeniu i z punktu widzenia ortopedycznego istnieje szansa na powrót powódki do pełnej sprawności ruchowej sprzed wypadku przy zachowaniu leczenia usprawniającego. Jak wskazał biegły z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii w opinii uzupełniającej z dnia 27 grudnia 2017 r. pourazowe zmiany zwyrodnieniowe są niewielkie i dobrze reagują na leczenie zachowawcze. Strony w apelacjach nie sformułowały żadnych konkretnych argumentów, wskazujących na nieadekwatną wysokość zadośćuczynienia. Z tego już tylko względu zarzuty obu apelacji w tym zakresie nie mogły być uznane za skuteczne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota spełnia wymogi z art. 445 § 1 k.c., bowiem zasądzona przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie jest odpowiednie, adekwatne do krzywdy powódki i ma dla niej realnie odczuwalną ekonomiczną wartość, w związku z czym spełnia funkcję kompensacyjną. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę zarówno cierpienia fizyczne, jak i cierpienia psychiczne powódki, uwzględnił także, że powódka była przed wypadkiem osobą w pełni zdrową i sprawną i mogła w pełni korzystać z życia, co po wypadku uległo istotnej zmianie. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał, że brak jest podstaw do zmiany zasądzonej przez Sąd Okręgowy kwoty zadośćuczynienia. Mając na względzie, iż odpowiedniość sumy zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c., ma służyć złagodzeniu negatywnych doznań, ale nie może być jednocześnie źródłem wzbogacenia (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2010 r., IV CSK 126/10, LEX nr 898263) Sąd Apelacyjny uznał, że dalej idące roszczenie powódki w zakresie sumy zadośćuczynienia nie zasługiwało na uwzględnienie.

Przechodząc do oceny zarzutów, dotyczących oddalenia powództwa o ustalenie, trzeba podkreślić, że ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c. odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości nie jest wykluczone,

jeżeli okaże się to uzasadnione w świetle konkretnych okoliczności sprawy. Należy mieć jednak na względzie, że w obecnym stanie normatywnym, pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. praktycznie stracił na znaczeniu argument przemawiający za uznaniem interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c., odwołujący się do potrzeby złagodzenia skutków upływu terminu przedawnienia. Uregulowanie, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie rozpoczyna się z chwilą dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia powoduje, że nie jest ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie, prowadząc do powstania (zaktualizowania się) odpowiedzialności pozwanego za skutki danego zdarzenia (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, OSNC 2009, Nr 12, poz. 68). Obecnie więc jedynie przewidywanie potencjalnych trudności dowodowych może skłaniać do rozważania istnienia interesu prawnego w ujęciu art. 189 k.p.c. Ocena, czy powód ma taki interes jest dokonywana na kanwie okoliczności konkretnej sprawy. W świetle niebudzących wątpliwości ustaleń co do popełnionego przez pozwanego błędu montażowego, będącego źródłem szkody oraz co do jego skutków należy się zgodzić z Sądem Okręgowym, że w niniejszej sprawie brak jest podstaw do postrzegania w tym zakresie poważnych zagrożeń, mogących uzasadniać powództwo o ustalenie.

Zmiana wyroku w części merytorycznej pociągała za sobą zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu zgodnie z art. 100 k.p.c., przy przyjęciu, że powódka ostatecznie wygrała sprawę w 63 % a pozwany w 37 %. Zarzucane w apelacji pozwanego naruszenie art. 102 k.p.c. nie miało miejsca. W odniesieniu do zasady słuszności w art. 102 k.p.c. określone zostały przesłanki, których zaistnienie warunkuje możliwość obciążenia strony przegrywającej jedynie częścią kosztów albo nieobciążania jej w ogóle tymi kosztami. Obejmują one wystąpienie w sprawie wypadków szczególnie uzasadnionych, które powodują, że zasądzenie kosztów na rzecz wygrywającego przeciwnika w całości, a nawet w części, byłoby sprzeczne z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego. Zalicza się do tych „wypadków” okoliczności związane z przebiegiem postępowania, jak charakter dochodzonego roszczenia, jego znaczenie dla strony, przedawnienie roszczenia, subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia wsparte na obiektywnych podstawach, które jednak doznaje osłabienia w postępowaniu apelacyjnym. Do warunków leżących poza procesem należy sytuacja majątkowa i życiowa strony (por. post. SN z dnia 19 września 2013 r., I CZ 183/12). Biorąc pod uwagę, że stosowanie art. 102 k.p.c. jest przejawem dyskrecjonalnej władzy sędziego, zmiana postanowień w tym zakresie może być jedynie wyjątkowa i spowodowana rażącym naruszeniem przepisów, których Sąd Okręgowy w niniejszym postępowaniu się nie dopuścił. Sąd zasadnie wziął pod uwagę rodzaj dochodzonych przez powódkę roszczeń, sytuację, w jakiej się znalazła po wypadku, związaną z trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, w tym trudną sytuację majątkową powódki.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego oraz częściowo apelację powódki, orzekając o częściowej zmianie zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Bogdan Świerczakowski Aleksandra Kempczyńska Przemysław Kurzawa